Rok XIX. Styczeń 1899. Nr. 1.

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY

„SOKOŁ“

ORGAN ZWIĄZKU POLSKICH GIMNAST. TOWARZYSTW SOKOLICH.

WYCHODZI PIERWSZEGO KAŻDEGO MIESIĄCA.

Cena prenumeracyjna:
Miejscowa rocznie
bez przesyłki . 1 zł. 20 ct.
z przesyłką . . 1 „ 30 „
Zamiejscowa
z przesyłką . 1 „ 50 „
Miejscowa półroczn.
bez przesyłki . . . 65 ct.
z przesyłką . . . . 70 „
Zamiejscowa
z przesyłką . . . . 80 „
Numer pojedynczy bez przesyłki 15 ct.

Prenumerować można: w Administracyi, w kancelaryi Tow. „Sokoł“ l. 8. ul. Zimorowicza i we wszystkich księgarniach.

REDAKCYA WE LWOWIE ULICA WINCENTEGO POLA L. 9.; ADMINISTRACYA ULICA SOKOŁA L. 3.

Przedpłata roczna z przesyłką pocztową pod opaską:
Do Królestwa polskiego, Litwy, Rosyi 1 rs. 50 kop.
Do W. Ks. Poznańskiego, Prus i Niemiec 3 marki.
Do krajów związku poczt. Europy i Stanów Zjed. Ameryki 5 franków.
Do krajów innych podług taryfy pocztowej z doliczeniem opakowania i t. d.

Pilne korespondencye upraszamy nadsełać najpóźniej do 15. w miesiącu.

Od Administracyi.

Upraszamy Towarzystwa do Związku sokolego należące o bezzwłoczne wykazanie liczby członków z końcem r. 1898, a to dla uregulowania nakładu „Przewodnika“.

Prenumeratorów upraszamy o przesłanie prenumeraty na rok 1899, w przeciwnym razie przesełka dalszych numerów „Przewodnika“, stanowczo wstrzymaną zostanie.

Ogłoszenie Redakcyi.

Począwszy od numeru niniejszego postanowiliśmy wprowadzić do czasopisma naszego ważny dział wychowania fizycznego młodzieży szkolnej, a na stałego referenta tego działu pozyskaliśmy d. Edmunda Cenara.

Przypomnienie.

Według §. 7. lit. *c)* statutu Związku obowiązane są Towarzystwa związkowe nadsełać Wydziałowi Związku sprawozdania roczne.

Obowiązkowi temu, co do nadesłania sprawozdania za r. 1897 uczyniły zadość tylko niektóre Towarzystwa związkowe, natomiast ani do Wydziału, ani nawet do Redakcyi „*Przewodnika gimnastycznego*“ nie nadesłały sprawozdań za r. 1897 następujące Towarzystwa związkowe, które powinny były odbyć w r. 1898 zwyczajne Walne zgromadzenie:

Brzesko, Bóbrka, Borszczów, Brody, Brzozów, Buczacz, Bursztyn;
Chodorów;
Dąbrowa, Dębica, Delatyn;
Grybów;
Jeleń;
Kałusz, Kołomyja, Kopyczyńce, Krosno;
Łańcut;
Mikulińce, Mościska;
Nowy Targ;
Podgórze;
Radymno, Rzeszów, Rohatyn;
Sambor, Skawina, Stary Sącz;
Tarnobrzeg, Tarnopol, Trembowla, Tyczyn;
Wieliczka;
Zaleszczyki, Zbaraż, Żywiec.

Na 77 Towarzystw związkowych nie dopełniło powyższego obowiązku dotąd jeszcze — 36*)!

Obowiązek ten przypomina się im niniejszem wskutek uchwały Wydziału Związku z 23. października 1898 r.

*) Po pierwszem i drugiem publicznem przypomnieniu nadeszły sprawozdania: z Jaworowa, z Limanowy i z Nowego Sącza tudzież z Brzeżan, Gorlic, Lwowa II., Pilzna i Ropczyc (na 44 upomnianych towarzystw zaledwie — 8!).

Z wkładkami do Związku za rok 1896 (!) zalegają dotąd Towarzystwa związkowe:

Rzeszów, Tyczyn.

Obowiązek zapłacenia tych wkładek przypomina im się niniejszem w myśl uchwały Zjazdu delegatów z 5. czerwca 1898 r. i wskutek uchwały Wydziału Związku z 23. października 1898 r.

25-lecie czasopisma „Sokol“.

Z dniem 1. stycznia 1899 r. rozpocznie czeskie czasopismo „Sokol“ poświęcone sprawom gimnastycznym, dwudziesty piąty rok swego istnienia.

Właścicielem i nakładcą pisma tego jest Towarzystwo gimnastyczne Sokół w Pradze, redaktorem zaś znany sympatycznie w całem sokolstwie czeskiem i polskiem Dr. Józef E Scheiner.

Nie potrzebujemy, zdaje się, wykazywać, jak wielkie zasługi położyło czasopismo to około rozwoju sokolstwa czeskiego, ani też podnosić, jak skrzętnie dbało o to, aby być wiernem zwierciadłem pracy i ruchu tego sokolstwa. Najlepsze zdanie o tem wyrobił sobie każdy odbiorca tego czasopisma, a biblioteki Towarzystw sokolich zaliczają je do wydawnictw tak koniecznych w każdym zbiorze sokolim, iż bez niego musiałyby być uważane jako coś niezupełnego.

Jeżeli każdej pracy konsekwentnej i świadomej swego celu należy się uznanie i niekłamana życzliwość, to z pewnością obowiązkiem jest a zarazem prawdziwą przyjemnością dać wyraz tym uczuciom dla takiej pracy, która z niezachwianą wytrwałością, nie zrażona tem wszystkiem, z czem walczyć musi praca dla pewnego ideału, myśli, działa i walczy przez długi szereg lat, aby zaszczepić w swojem społeczeństwie świadomość potrzeby wyrabiania i krzepienia sił fizycznych, jako podstawy i bezwzględnego warunku odrodzenia duchowego

Zbawienne wyniki pracy sokolstwa czeskiego pod tym względem są oczywiste, a zasługi jego powszechnie znane i przez pobratymców naszych uznawane i z pewnością nie znajdzie się między nimi nikogo, ktoby chciał wątpić o tem, że lwia część tych wyników i zasług musi być przypisana czasopismu „Sokol“.

I z tego właśnie powodu uważamy za swój obowiązek poświęcić tych słów kilka dzielnemu szermierzowi zasad sokolich i życzyć mu, aby jak dotąd, pracował nadal twardo a wytrwale dla wielkiego celu, który był mu gwiazdą przewodnią przez długich lat dwadzieścia i cztery. — Na zdar!

A nie możemy przy tej sposobności — w interesie naszego czasopisma, które zaczyna dziewiętnasty rok życia — pominąć jednej ważnej cechy „Sokola“. Jest nią czynne zainteresowanie się wielkiego

szeregu współpracowników, których imiona zyskały sobie zasłużoną popularność w piśmiennictwie sokolem. Nasze czasopismo, którego zasługi skromniejsze, aniżeli zasługi „Sokola“, lecz także niewątpliwe, a którego niedostatki i braki znamy i uczuwamy z pewnością lepiej, aniżeli nieliczni druhowie, którzy wytykają je raz do roku w czasie Zjazdu delegatów i kończą swe rekryminacye rezolucyami mającemi znaczenie i wyniki platoniczne, zyskałoby z pewnością wiele na poczytności i skuteczności swego posłannictwa, gdyby nader szczuplutki zastęp czynnych przyjaciół „Przewodnika gimnastycznego“ w szeregach naszych naczelników, nauczycieli gimnastyki i w ogóle druhów fachowo wykształconych zyskał choćby dziesiątą część tej liczby współpracowników, która pracuje dla „Sokola“. Zachętą do tego powinnaby być nietylko z a s z c z y t n a s ł u ż b a d l a i d e i s o k o l e j i z d o b y c z m o r a l n a, lecz także k o r z y ś ć m a t e r y a l n a, która słusznie należy się każdej pracy, zwłaszcza jeżeli ona stara się uprzystępnić szerszym kołom wyniki wiedzy fachowej zdobytej żmudną nauką i dotrzymywaniem kroku ciągłemu postępowi.

Oby „Przewodnik gimnastyczny“ mógł dorównać w jak najkrótszym czasie „Sokolowi“. *Redakcya.*

Po uroczystościach Kościuszkowskich.

„Naczelnik w sukmanie był wzorem obywatela. Spartanin w życiu, wolny od wszelakiej kastowości i próżności, pełnienie obowiązku wobec Ojczyzny kładł na pierwszem miejscu. Jego słowa szły w parze z Jego postępkami; przekonania życiem stwierdzał codziennem, a przeciwników zwyciężał przykładem i czynem. Nie jakakolwiek więc chwila Jego życia, ale c a ł e t o ż y c i e ma nam być gwiazdą przewodnią“.

Słowa powyższe zwięzłe a jasne, jak każda prawda, były wymownem poparciem wniosku, a następnie podstawą uchwały delegatów, że rocznica zgonu Tadeusza Kościuszki ma być odtąd powszechną uroczystością sokolą, którą wszystkie Towarzystwa winny święcić corocznie.

Osoba Tadeusza Kościuszki była nam od dawna ową świętością narodową i obywatelską, według której urabiać się miał duch sokolstwa polskiego.

Mowcy nasi i pisarze wskazywali nam Kościuszkę przy nadarzonych sposobnościach jako najpiękniejszy wzór obywatela takiego, jakim chcielibyśmy mieć każdego Sokoła, kierującego się w całem życiu, „w słowach i postępkach“ przepisami zakonu sokolego, który żąda od nas, abyśmy byli „dobrymi obywatelami“, abyśmy „wolni od wszelakiej kastowości i próżności kładli na pierwszem miejscu pełnienie obowiązku wobec Ojczyzny“, abyśmy „stwierdzali swe przekonania życiem codziennem“, abyśmy „przeciwników naszych zwyciężali przykładem i czynem“.

Dorywczym tym nawoływaniom w piśmie i słowie nadała uchwała rzeszowska cechę rozkazu sokolego, wydanego przez wszystkich dla wszystkich.

Wskutek tej uchwały stał się Tadeusz Kościuszko jakby największym i najlepszym Sokołem, jakby patronem naszym, którego mamy nietylko czcić obchodem corocznym, ale c a ł e j e g o ż y c i e naśladować w c a ł e m ż y c i u n a s z e m.

I nie dziwić się, że uchwała ta, o ile dotyczy święcenia rocznicy zgonu Kościuszki, jako powszechnej uroczystości sokolej, trafiła na grunt dobry i przygotowany; wszakże uchwałę tę powzięli jednomyślnie wszyscy delegaci sokolstwa, jako najwyższa jego władza, świadoma dobrze, co jest jego potrzebą i pragnieniem.

Wszędzie też, we wszystkich gniazdach sokolich, w miarę sił i możności, urządzono w roku 1898 pierwszą obowiązkową uroczystość kościuszkowską, a z tego, co czytamy w nadesłanych opisach, przemawia mile do serca sokolego nietylko to, że każdy obchód był pełen powagi i nastroju godnego wielkości i świętości postaci, nad którą w dziejach porozbiorowych nie mamy ani większej ani świętszej, lecz także i to, że w niejednem gnieździe „uspionem w dłuższym lub krótszym letargu“ obchód ten był rodzajem przebudzenia i okresem nowego życia, a świadkowie i widzowie obchodu odżywioną dla sokolstwa zaznaczyli sympatię.

Myliłby się jednakże, ktoby delegacyi całego sokolstwa chciał przypisywać tylko jedyny zamiar stworzenia dlań uroczystości, zajmującej poszczególne czynniki tak długo, jak długo trwają przygotowania obchodowe, a choćby nawet posiadającej moc „przebudzenia uspionych“. Gdyby to tylko było zamiarem delegatów, to zaiste trzebaby ubolewać, że dla stowarzyszenia, które nieprzychylni nam pomawiają o „odświętność“, wymyślali „święto“ dla — czczego święta...

Ustanawiając dla sokolstwa patrona — takiego, jakim jest Kościuszko — mieli delegaci nasi myśl sięgającą dalej, aniżeli nieszczęsna „odświętność“, która jest kulą u nogi wszystkich naszych przedsięwzięć i dążności.

C h c i e l i o n i c a ł e m u ż y c i u n a s z e m u w y z n a c z y ć w z ó r g o d n y n a ś l a d o w a n i a w s ł o w a c h i p o s t ę p k a c h, w z d o b y w a n i u z a s z c z y t n e g o p r z y m i o t u d o b r y c h o b y w a t e l i, k a r n y c h i o f i a r n y c h, w o l n y c h o d w s z e l a k i e j k a s t o w o ś c i i p r ó ż n o ś c i, ś w i a d o m y c h o b o w i ą z k o w o ś c i, s t w i e r d z a j ą c y c h p r z e k o n a n i a ż y c i e m c o d z i e n n e m, o d p o w i a d a j ą c y c h n a z a r z u t y w r o g ó w i p r z e c i w n i k ó w — p r z y k ł a d e m i c z y n e m!

Oto, czego uczyć nas ma wielki i święty naczelnik w sukmanie!

Sokolstwo polskie, jak może żadno inne stowarzyszenie o celach idealnych, doczekało się już przeszło trzydziestu lat życia, jednakże nikt, choćby największy optymista, nie śmiałby zaryzykować twierdzenia, że sokolstwo to stanęło na wyżynie odpowiadającej we wszystkiem tak długiemu żywotowi.

Jakież to są słowa nasze i postępki, których nie powstydziłby się żaden Sokół prawy?

Iluż między nami prawdziwych obywateli, karnych i ofiarnych, świadomych obowiązkowości? Co znaczy tak częsty nieposłuch, taka ubolewania godna obojętność, taki wstręt do pełnienia tego, co pełnić się powinno?

Czy wielu z nas wyzbyło się nieszczęsnej kastowości i próżności, która ma być cechą owej wrodzonej nam wrzekomo arystokratyczności, z powodu której zastępy nasze od wielu lat nie wykraczają poza skromną cyfrę kilku tysięcy — cyfrę malejącą stale w latach ostatnich? Dlaczego w szeregach naszych nie mamy prawie wcale tak zwanej „młodszej braci“? Dlaczego przypatrujemy się obojętnie, jak ta młodsza brać daje zwolna posłuch wrogim i zabójczym tendencyom, zamiast w szeregach naszych uczyć się pierwszego przykazania każdego Polaka, że pełnienie obowiązku wobec Ojczyzny winno kłaść się na pierwszem miejscu?

Ilu z nas stwierdza swe przekonania sokole w życiu codziennem? Dlaczego przeciwnie tyle, niestety, czynów i postępków, za które należałoby dziesiątkować nasze szeregi?

Gdzie te przykłady i czyny, któreby zmusiły przeciwników naszych do milczenia, któreby zdobywały nam przyjaciół, zwolenników, druhów?

„Pytam, bom smutny i sam pełen winy“, a nie odpowiadam, bo nie rozchodzi mi się o odpowiedź, która jeszcze bardziej zasmuci, ale o „sięgnięcie do wnętrzew i zatarganie“, aby na całej linii sokolej zrozumiano i przyznano, że — nie jest dobrze i nie będzie lepiej, jeżeli sokola uroczystość kościuszkowska będzie czemś

„odświętnem“, a nie stanie się „ową siłą fatalną“, co nas zbyt gnuśnych, aby pamiętać, jakimi być mamy — w Sokołów, godnych patrona swego, przerobi....

Dr. X. F.

Statystyka gimnastyki, gier i ćwiczeń sportowych w szkołach średnich.

(Zestawienie z r. 1897/8).

Zebrał Edmund Cenar.

Nauka gimnastyki szkolnej wstępuje u nas zwolna w okres nowy, w którym przedmiot ten staje się obowiązkowym w szkołach średnich. Również i gry gimnastyczne i sport, od kilku lat wprowadzone rozp. minister., rozwijają się z każdym rokiem pomyślniej. Nie może być przeto obojętną dla nas rzeczą w jakim duchu, jaką metodą i jakim systemem rozwijają się te czynniki wychowania fizycznego, gdyż do pierwszych i najważniejszych zadań sokolstwa polskiego należy wpływanie na kierunek ćwiczeń fizycznych młodzieży polskiej.

Aby w sprawie tej głos zabrać, staraliśmy się poprzód zbadać dokładnie stan rzeczy, a dopiero na tej podstawie wypowiemy swoje wnioski.

Jedyną drogą zbadania stanu wychowania fizycznego w chwili obecnej, w której jeszcze nie mamy dla przedmiotu tego fachowych inspektorów — jest droga kwestyonarzy. Na tej bowiem podstawie skreślić można przybliżony obraz rozwoju, na tej tylko podstawie możemy wysnuć wnioski na przyszłość.

Tę też drogę obraliśmy; a dzięki uprzejmości Szanownych c. k. Dyrekcyi szkół i kierowników gimnastyki i gier zdołaliśmy zebrać ciekawe daty, odnoszące się tak do gimnastyki, jak gier i ćwiczeń sportowych, które szkołom zalecono rozp. minister. z r. 1890.

Kwestyonarz nasz obejmywał 33 pytań.

Odpowiedzi wszystkie prawie były wyczerpujące, uwagi zaś, które w stylizacyi niezmienionej podajemy na końcu niniejszego artykułu, charakteryzują dobitnie całość. Zauważyć musimy, że daty, odnoszące się do gimnastyki, nie są wyczerpujące, a to z tej przyczyny, że chodziło nam przedewszystkiem o statystykę gier poobiednych, powtóre, że ściślejsze badania w tym kierunku można dokonać tylko drogą lustracyi.

Gimnastyka.

Szkół średnich (gimnazyalnych i realnych) mamy w Galicyi ogółem 34. Ogólna liczba uczęszczających uczniów do szkół tych wynosiła w roku 1897/8 17.440, z tego było 15.390 gimnazyastów i 2.050 realistów. Biorąc pod uwagę tylko te szkoły, które nam odpowiedziały na nasz kwestyonarz, otrzymujemy ogólną liczbę uczniów z 29 szkół w sumie okrągłej 15.000; z tego uczęszczało na naukę gimnastyki 6.099 uczniów czyli 40%.

Największy procent, uczęszczających na gimnastykę, wykazują następujące gimnazya: OO. Jezuitów 100%; Wadowice 78·65%; Sanok 70·69%; IV. we Lwowie 72·81%; Brzeżany 58·03%; Przemyśl gimn. I. 55·74%; w innych wynosi % poniżej połowy.

Przedmiotem obowiązkowym była gimnastyka tylko w zakładzie średnim OO. Jezuitów w Bąkowicach, zresztą wszędzie odbywała się nadobowiązkowo w zakresie 1 do 2 godzin w tygodniu dla jednego ucznia.

Nie udzielano jej wcale w c. k. gimnazyum I. i II. we Lwowie.

Własnych sal gimnastycznych z których robiono użytek, posiada 19 szkół;

11 szkół posyłało uczniów swoich do Towarzystw gimn. Sokół;

2 szkoły zaś (c. k. gimn. III. we Lwowie i c. k. gimn. II. w Przemyślu) miały wspólne sale z innemi szkołami — 2 gimn. nie miały gimnastyki z braku sal.

Rozmiary sal gimnastycznych szkolnych są rozmaite. Powierzchnia ich warjuje między 58·5 m^2 do 336 m^2.

Najmniejszą salę 58·5 m^2 ma gimnazyum w Złoczowie, największą gimnazyum OO. Jezuitów w Bąkowicach 336 m^2 i c. k. szkoła realna w Stanisławowie 307·20 m^2.

Boiska szkolne i dziedzińce, przydatne do gimnastyki i gier, znajdują się przy 17 szkołach, w innych brak ich zupełny.

Najmniejsze boisko ma gimnazyum w Nowym Sączu 407 m^2; największe gimn. OO. Jezuitów w Bąkowicach 9.894 m^2 i gimnazyum w Stanisławowie 2.000 m^2.

Nauczaniem gimnastyki zajmywali się:

1 doktor medycyny;
9 profesorów gimnazyalnych;
1 profesor sem. nauczycielskiego;
7 nauczycieli ludowych i wydziałowych;
9 nauczycieli Tow. gim. Sokół;
1 nauczyciel szermierki (Bąkowice);
1 inżynier;
1 urzędnik sądowy.

Tablica I.

Zestawienie szczegółowe.

Miejscowość	Liczba uczniów uczęszczających: do szkoły	na gimnastykę	%	Rozmiary sali gimnastycznej własnej	Rozmiary boiska szkolnego	Nauczyciele gimnastyki
a) Gimnazya						
Bochnia . .	456	142	30·38	11·20 m dług. 5·95 m szer. 5 m wys.	2.132 m²	Chowaniec Franciszek, profesor gimnazyalny.
Brody . . .	488	236	48·36	10·0 m dług. 6·38 m szer. 4·50 m wys.	1.169 m²	Haweł Julian, prof. gimn.
Brzeżany . .	417	242	58·03	Sokół	—	Kalikst Lewandowski, nau. lud.
Buczacz . .	289	70	24·56	Sokół	nie ma boiska	Czerski Wład., inż. i nau. Sokoła. Witoszyński Jarosław, prof. gim.
Drohobycz . .	380	160	42·10	20 m dług. 13 m wys. 10 m szer.	nie ma boiska	Stojałowski Bazyli, nauczyciel szkół ludowych.
Jarosław . .	544	156	28·67	13 m dług. 7 m szer. 5 m wys.	1.400 m²	Zieliński Jacek, profesor gimnazyalny.
Jasło . . .	542	240	44·28	12 m dług. 9 m szer. 6 m wys.	podwórze szkolne	Kuzian Włodzimierz, nauczyciel ludowy.

Miejscowość	Liczba uczniów uczęszczających			Rozmiary sali gimnastycznej własnej	Rozmiary boiska szkolnego	Nauczyciele gimnastyki
	do szkoły	na gimnastykę	%			
a) Gimnazya						
Kołomyja . .	626	299	47·76	6·90 m dług. 10 m szer. 7 m wys.	988 m²	Mianowski Władysław, kierownik ćwiczeń Tow. Sokół.
Kraków Gimnazyum św. Jacka .	480	113	23·54	Sokół	—	Nauczyciele gimnastyki Towarzystwa gimnastycznego Sokół.
Kraków, Gimn. III. .	583	166	28 64	17 m dług. 9 m szer. 6 m wys.	nie ma boiska	Tyszecki Teofil, Dr. medycyny.
Lwów, Gimn. III. .	687	77	11 14	20 m d. 10 m s. 6 m w. } Sala wspólna ze szkołą realną	podwórze szkolne	Kwiatkowski Romuald, nauczyciel ludowy.
Lwów, Gimn. IV. .	824	600	72 81	16 m dług. 6 m szer. 5·5 m wys.	1.400 m²	Jaworski Kornel, naucz. ludowy.
Lwów, Gimn. V. .	771	111	14·39	Sokół	—	Durski Antoni, nau. gimn.
Nowy Sącz . .	362	124	40 20	Sokół	407 m²	Langier Jędrzej, naucz. gimn.
Podgórze . .	293	102	34·81	Sokół	—	Nowak, nauczyciel gimnastyki.
Przemyśl, Gimn. I. .	587	327	55 74	19 05 m dług. 11·20 m szer. 8·20 m wys.	915 m² 400 m² } dwa boiska	Sawicki Włodzimierz, urzędnik c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu.
Rzeszów . .	791	258	34 26	Sokół	1.200 m²	Stary Karol, naucz. gimnastyki Tow. gimnast. Sokół.
Sambor . .	492	202	41·04	216 m²	2.240 m²	Budzynowski Tad., n. szk. wydz.
Sanok . .	522	369	70·69	sala własna	1.130 m²	Vetulani Roman, prof. gimnazyal.
Stanisławów . .	615	168	24·16	15 m dług. 7½ m szer. 6½ m wys.	2.000 m²	Mazur Józef, zastępca nauczyciela obecnie profesor gimnazyalny w Buczaczu.
Stryj . . .	480	201	41·87	15·81 m dług. 9 m szer. 5·45 m wys.	—	Profesor Julian Kostecki.
Tarnów . .	708	197	27·54	16·86 m dług. 9·10 m szer. 4·76 m wys.	1.000 m²	Ryglowski Wojciech, nauczyciel Seminaryum w Tarnowie.
Wadowice .	328	257	78·65	Sokół	—	Usiekniewicz Kaz., nau. Sokoła.
Złoczów . .	311	86	27·—	9 m dług. 6·5 m szer. 3·5 m wys.	—	Trusz Szymon, prof. gimn.
Chyrów-Bąkowice .	354	354	100	24 m dług. 14 m szer. 6 m wys.	6 boisk ogółem 9 894 m²	Bernolak Karol, naucz. stały do szerm. i gimnastyki.
b) Szkoły realne:						
Kraków . .	780	300	38·46	17·30 m dług. 9 m szer. 6·45 m wys.	podwórze szkolne	Znamirowski Franciszek, (teraz Dr. T. Tyszecki).
Lwów . . .	628	250	36·2	20 m d. 10 m s. 6 m w. } Sala wspólna z gimn. III.	1.500 m²	Cenar Edmund, naucz. ludowy.
Stanisławów . .	379	180	47·49	24 m dług. 12 80 m szer. 10 m wys.	—	Świątkiewicz Włodzimierz, nauczyciel ludowy.
Tarnopol . .	312	112	35·32	Sokół	—	Szytyliński Stan., nau. Sokoła.

Uwagi. Nie nadesłało odpowiedzi: C. k. gimnazyum św. Anny w Krakowie. — C. k. II. gimn. w Przemyślu. — C. k. gimn. w Tarnopolu.

O ile nam wiadomo pierwsze i trzecie posyłało uczniów na gimnastykę do Sokoła — drugie używało sali c. k. gimn. I w Przemyślu.

Nie udzielano gimnastyki: W c. k. gimnazyum I. i II. we Lwowie.

(C. d. n.).

Gimnastyka w Anglii.

Dziwnym zbiegiem stosunków w tym kraju „sportów“, w którym oddawna uznano wielką wartość fizycznego wykształtenia, wprowadzoną została bardzo późno nauka gimnastyki. Wszystkiem, co znano, były tu i owdzie na dziedzińcu szkolnym drążek lub poręcze, pozostawione uczniom do zabawy. Wiedzieli o tem dobrze Anglicy, że w Europie się gimnastykowano, zwłaszcza w Niemczech, lecz wrodzona ich duma miała tylko dla tej sprawy przychylny uśmiech, a w stosunku do gier, jak piłka nożna, krykiet, lawn-tennis i sportów, jak boksowanie, wiosłowanie, jazda konna wydawała się Anglikom gimnastyka dziecinną igraszką.

Dopiero za usilnem staraniem się Archibalda Maclarena, mistrza gimnastyki z Oksfordu, poczęła gimnastyka zdobywać sobie coraz większe znaczenie i rozrost.

Podobnie jak w innych krajach, tak i w Anglii pierwszemi były władze wojskowe, które poznały doniosłość systematycznego kształcenia ciała. Maclaren, który w r. 1850 zbudował w Oksfordzie halę gimnastyczną i w niej pracował z wielkiem powodzeniem, otrzymał w r. 1861 polecenie, by według modelu swej własnej hali, urządził „gymnazyum“ we wielkich koszarach wojskowych w Aldershot. Od tej pory sprawa gimnastyki znalazła poparcie i w krótkim przeciągu czasu miał każdy garnizon halę gimnastyczną, w której odbywano ćwiczenia gimnastyczne i kształcono zawodowych nauczycieli.

Wkrótce też powstały i Towarzystwa gimnastyczne w Londynie i we wszystkich większych miastach zjednoczonego królestwa, a wreszcie poczęły i szkoły poznawać doniosłość przedmiotu. Pierwszemi były obie szkoły oficerów we Woolwich i Sandhurst, lecz w r. 1869 była, prócz nich, tylko jedna publiczna szkoła, która posiadała halę gimnastyczną, mianowicie: „Radley College“ w pobliżu Oksfordu, pozostająca pod osobistem wpływem Maclarena. Największa londyńska szkoła „St. Paul-School“ posiada halę od roku 1891, a największa z angielskich szkół państwowych w Eton, nie ma jej dotychczas.

Mimo tego, że jak to z poprzedniego wypływa, gimnastyka w angielskich szkołach znajduje się jeszcze niejako w powijakach, musimy przecież przyznać, że to czego w tym kierunku dokonano, zdziałano na wielką skalę i nieżałowano trudu ani nakładu, gdy raz rzecz jaką uznano za dobrą i postanowiono ją wykonać.

Hale gimnastyczne w ogóle są bardzo obszerne i nader starannie budowane. Przyrządy wszelkie nader eleganckie są najlepszej konstrukcyi. Największa czystość, jest najsurowiej przestrzeganą, tak że nawet przy dłuższym pobycie powietrze w hali jest zupełnie bez pyłu. Krótko mówiąc, co się tyczy zewnętrznych wymogów są wszelkie dane po temu, by uzyskać jak najlepsze wyniki. Także i niektóre z większych szkół prywatnych rywalizują w tym kierunku z szkołami publicznemi, chociaż przy tej nadmiernej liczbie szkół prywatnych, nie może być jeszcze mowy o gimnastyce w teraźniejszem jej pojmowaniu.

Co się tyczy samej nauki, to metoda ukształtowała się na niemieckich wzorach. Ćwiczą się przeważnie w zastępach pod kierunkiem instruktorów. Ci po większej części są podoficerami, którzy przy większych szkołach podlegają kierownictwu wysłużonego oficera. Fachowe swoje wykształcenie czerpią we wojskowym centralnym zakładzie gimnastycznym w Aldershot. Także i w innych większych garnizonach kształcą się zawodowi nauczyciele, ale Aldershot jest jedynym zakładem, w którym kandydaci składają państwowy egzamin. Ten wcale nie jest łatwym, żądają bowiem od kandydatów obszernych wiadomości teoretycznych i praktycznych, a uzyskane świadectwo jest dowodem tęgości nauczyciela i ważnem w całej Anglii. Również i niewojskowi nauczyciele zaczynają się interesować nauką gimnastyki. W niektórych szkołach wielu z nich uczy się regularnie teoryi i praktyki u nauczycieli gimnastyki, a ponieważ nauka gimnastyki bezsprzecznie rozwinie się raźnie w szkołach, przeto w niedalekiej przyszłości i nie wojskowi poświęcą się zawodowemu nauczycielstwu z gimnastyki.

Publiczne szkoły, które uprawiają gimnastykę, połączyły się — w liczbie około 25 — od lat kilku już w rodzaj stowarzyszenia. Każdego roku około Świąt Wielkiej Nocy wysyłają one delegatów do zawodów gimnastycznych w Aldershot, gdzie są wyznaczone nagrody dla najlepszych gimnastyków. Poczem ogłaszają publicznie nazwiska zwycięzców, podobizny ich umieszczają w hali gimnastycznej, a ponieważ każda szkoła stara się być pierwszą, przeto sprawa ta budzi silniejsze zainteresowanie się gimnastyką, nawet u uczniów klas wyższych, w których gimnastyka nie jest obowiązkowym przedmiotem.

Lekcye obowiązkowej gimnastyki przypadają na czas ogólnej nauki, lecz tylko jedna godzina w tygodniu jest wyznaczoną dla każdej klasy. Największą wagę mają ćwiczenia ciążkami i skoki wolne, zwłaszcza w dal i w wyż, jakoteż i ćwiczenia wolne (po części rzędowe) wykonywane na wojskowe hasła.

Na przyrządach ćwiczą się przeważnie na koniu, na poręczach, na drążku i na drabinach. Koń jest najbardziej umiłowanym przyrządem, podczas gdy kozła prawie nie znają, a zazwyczaj wcale go nie ma.

W wielkich halach znajdujemy następujące przybory i przyrządy: ciążki (Dumb Bells) — laski drewniane (Wood Bars) — laski żelazne (Bar Bells) — maczugi (Indian Clubs) — stojaki ze sznurem do skoku (Leaping Rope) — tyczki do skoku (Leaping Pole) — kładki belkowe (Horizontal Beams) — konia (Vaulting Horse) — poręcze stałe (Fixed Parallel Bars) — poręcze rozbieralne (Moveable Parallel Bars) — orczyk (Trapezium) — kółka (Pair of Rings) — drążek (Horizontal Bar) — drabinę sznurową (Elastic Ladder) — drabinę poziomą (Bridge Ladder) — deskę wspinalną (Ladder Plank) — żerdzie pionowe (Vertical Pole) — żerdzie skośne (Slanting Pole) — żerdzie wiszące (Turning Pole) — maszt (Mast) — liny (Vertical Rope) — liny skośne (Slanting Rope) — liny guzowe (Knotted Rope) — parkan wspinalny (Prepared Wall) — drabinę skośną (Inclined Ladder) — pomost skośny (Inclined Plank).

Przyrządy są rozdzielone na cztery grupy, skutkiem czego i nauka rozpada się na cztery części, a mianowicie:

1. Ćwiczenia wstępne (ćwiczenia wolne i ciążki).
2. „ zmiejsca (bieg, skoki, wywijadło i koń).
3. „ elementarne (poręcze, drążek, kółka i drabiny).
4. Ćwiczenia we wspinaniu (żerdzie i liny).

Jak z powyższego widać, ćwiczenia na przyrządach obejmują połowę całej nauki, jak również, że to, co w Anglii rozumieją pod nazwą „athletics“, jeszcze zawsze ma pierwszeństwo przed właściwą gimnastyką i że po nad wszystkiem górują „gry i sporty“ nietylko w oczach uczniów, ale i w mniemaniu u wszystkich. Gry bowiem i sporty tak się zrosły z angielskim narodowem charakterem, że będą miały zawsze pierwszeństwo choćby nawet gimnastyka zupełnie się rozpowszechniła i uzyskała prawo obywatelstwa.

Podobnie jak w szkołach ma się rzecz tak samo mniej więcej i w Towarzystwach gimnastycznych. Na niemieckich wzorach kształcone zwolna rozwinęły się znakomicie, a niektóre z nich nawet w samej Europie wywołałyby słuszny podziw.

Niemieckie Towarzystwo gimnastyczne w Londynie, założone w r. 1861 było pierwszem i dziś jeszcze wodzi

rej w stolicy. Angielski klub „Orion“ założony r. 1868 jest mu równym co do powagi, z prowincyonalnych zaś, zasługuje na odznaczenie przedewszystkiem klub w Liverpoolu, który może się poszczycić pięknymi wynikami.

Towarzystwa w ogóle, nie wyłączając i niemieckich, zastosowują się do indywidualizmu narodowego i w ćwiczeniach ich mają zawsze pierwszeństwo ćwiczenia „athletics“, zwłaszcza zapasy i boksowanie. Lecz przytem niezaniedbują również i ćwiczeń na przyrządach, które zawsze bywają należycie uwzględniane na tu i owdzie odbywanych ćwiczeniach publicznych. Te ostatnie przysłużyłyby się sprawie daleko lepiej, gdyby się odbywały regularnie. Lecz brak jeszcze organizacyi.

Niektóre statystyczne daty wykażą działalność niemieckiego Towarzystwa gimnastycznego w Londynie. W r. 1881 było członków 971, między tymi 298 niemców, w r. 1891 było 700 członków, między tymi 380 niemców. Gdy więc w 10 latach ogólna liczba członków zmniejszyła się o 271, to członków niemców przybyło 82, tak że większą część Towarzystwa stanowią niemcy. Rzecz tę wyjaśnia następująca okoliczność. W dawniejszych latach angielscy amatorowie gimnastyki nie mieli innego wyboru, tylko musieli się przyłączyć do niemieckiego Towarzystwa. W późniejszych latach jednak i angielskie Towarzystwa gimnastyczne postąpiły wprzód i i rozwinęły się do tej miary, iż nie potrzebują się ich wstydzić własni ziomkowie i — rzecz naturalna — że ci woleli potem wpisać się w szeregi rodzimych Towarzystw, zwłaszcza „Oriona“. Zresztą żyją niemieckie i angielskie Towarzystwa w najlepszej harmonii. W r. 1891 w grudniu przy zawodach gimnastycznych, w których brały udział niemieckie i angielskie Towarzystwa, z pomiędzy 19 zwycięzców było tylko 3 niemców, a nawet w samem niemieckiem Towarzystwie z 31 przodowników (cvičitel) było tylko 14 niemców.

W ogóle cały ruch gimnastyczny w Anglii statecznie stopniowo uwalnia się od wpływów niemieckich, co zresztą jest zupełnie naturalnem i świadczy o zdrowem jądrze sprawy samej. W prawdzie rząd sam nie udziela skutecznej pomocy i nie przykłada ręki do rozwoju społecznych dążności, lecz za to kościoł roztacza nad niemi potężną swą opiekę. Kościoł angielski zaczyna się przekonywać, że nie tylko *mens sana* ale i *mens pia* i *proba* mieszka *in corpore sano*.

Wszczególności są tu „stowarzyszenia młodzieży“ (Joung Men's Christian Associations), które sobie postawiły jako główny cel: pielęgnowanie gimnastyki. Wychodząc z tego słusznego założenia, że brak godziwego zajęcia zwodzi ludzi do złych czynów, również uznając, że wyłącznie tylko religijne praktyki nie posiadają dość siły atrakcyjnej, nastręczają członkom swoim rozmaite rozrywki, jak: wykłady, koncerta, wycieczki, należycie urządzone restauracye (oczywiście z wykluczeniem wyskokowych napojów), czytelnie, wypożyczalnie książek i t. p. a przedewszystkiem ćwiczenia gimnastyczne.

Wielkie to stowarzyszenie posiadało w czerwcu r. 1892, 80 hal gimnastycznych w Anglii i 5 w Szkocyi, a z ich 80.000 członków brało przeszło 10% udział w ćwiczeniach gimnastycznych, co jak na początek rozwoju gimnastyki, świadczy korzystnie o jej znaczeniu.

Wprowadzono także muzykę do ćwiczeń gimnastycznych („Musical Drill“), by je uczynić przyjemniejszemi. Ćwiczenia wolne podług taktu muzyki są bardzo cenne i pożyteczne dla dziatwy, dla starszych zakrawałyby na zabawkę. Mimo tego cel osiągnięto, by zwabić publiczność, a ćwiczenia wcale się pięknie przedstawiają z galeryi widzów.

Drugiem Towarzystwem, które z poprzedniem zostaje w pewnych stosunkach, jest założone w r. 1886 „National Physical Recreation Society“. Ma ono na celu urządzanie gimnastycznych lekcyj dla klas robotniczych i rzemieślniczych i cieszy się protektoratem księcia Walii. Prezesem jest Herbert Gladstone, syn śp. znanego męża stanu, a jako wiceprezesi fungują między innymi, arcybiskup z Liverpoolu, książę z Westminster, jakoteż wysocy dygnitarzy wojskowi. Ci jednak są przeważnie tylko *honoris causa* a właściwymi kierownikami Towarzystwa są dyrektorowie wielkich wojskowych i cywilnych zakładów gimnastycznych jak: podpułkownik Fox (Aldershot), major Cruden (Aberdeen), J. M. Hubbard (Birmingham), A. Alexander (Liverpool). Zwłaszcza ostatni jest duszą całego Towarzystwa.

Towarzystwo udziela biedniejszym klasom społeczeństwa bezpłatnie nauki gimnastyki zapomocą dobrowolnych instruktorów. By pozyskać takowych, zniewala ono gimnastyczne Towarzystwa we wszystkich większych miastach do przystępywania, jako czynni członkowie stowarzyszenia, tym sposobem, że wyznacza nagrody za gimnastyczne ćwiczenia dokonane w zawodach publicznych, do których bywają tylko związkowe Towarzystwa dopuszczane. Te zaś zobowiązują się dostarczać, stosownie do ilości członków swych, odpowiedną liczbę instruktorów, którzy bezinteresownie prowadzą ćwiczenia gimnastyczne.

Nagrody wyznaczone są znaczne. Są jednak t. z. „Challenge Shields“, srebrne tarcze, wartości 2—12 gwinei, za naukę całej grupy ćwiczących się i wielka tarcza, wartości 200 gwinei, za związkowe zawody gimnastyczne, nadane, które są przyznawane tylko dorocznie t. j. że właścicielem pozostaje zawsze związek, a zwycięskie Towarzystwo zatrzymuje u siebie nagrodę tylko do przyszłej uroczystości związkowej.

Do powyższego związku należało w r. 1891. 35 Towarzystw gimnastycznych, a 40.000 osób brało udział w bezpłatnych ćwiczeniach gimnastycznych.

Dotychczas jeszcze nie ma w Anglii centralnego zespolenia w jednolity związek wszystkich Towarzystw gimnastycznych, i zdaje się, nie nastąpi to tak prędko. nie mogą się bowiem zgodzić na przewodnictwo. Związek, powyżej nadmieniony stara się daremnie zespolić w sobie wszystkie gimnastyczne Towarzystwa, właśnie na uboczu stoją największe, jak np. niemiecki turnverein i klub angielski Orion w Londynie, bo nie chcą poświęcić swej odrębności, a zarazem nie uważają humanitarnych celów Towarzystwa „National Physical Recreation Society“ za właściwą podstawę do organizacyi całego ruchu gimnastycznego w kraju.

Z powyższych przyczyn nie ma powszechnych, ogólnych uroczystości gimnastycznych. Wprawdzie były pewne usiłowania w tym kierunku, lecz te spełzły na niczem z braku liczniejszego współudziału. Również nie można stanowczo orzec, wiele w ogóle istnieje Towarzystw gimnastycznych w państwie angielskim, brak bowiem w tej mierze wszelkich dat statystycznych.

Z braku jednolitej organizacyi i centralnego kierownictwa nie ma, oprócz wymienionego wojskowego zakładu w Aldershot, żadnego przygotowawczego zakładu celem kształcenia nauczycieli gimnastyki. Usiłowania Towarzystwa „Amateur Gymnastic Association“ w r. 1887, jak również Towarzystwa „National Physical Recreation Society“ w r. 1890 spełzły na niczem skutkiem braku kandydatów.

Mimo tego w r. 1891 otwarto przygotowawczy zakład dla kształcenia nauczycielek gimnastyki. Ten „The Physical Training College“ w mieście Southport znajduje się pod dyrekcyą mistrza A. Alexandra (z Liverpolu), i przygotowuje kobiety przedewszystkiem do egzaminów z nauki gimnastyki, które przed „National Health Society“ składać muszą.

Angielskie piśmiennictwo gimnastyczne jeszcze wcale nie jest bogatem i w ogólności dość podrzędnem.

Zasadniczem dziełem jest: Maclarena „A System of Physical Education". 1. vol. Londyn i Oksford 1866. Przedtem jeszcze r. 1862 pojawiło się dzieło tego samego autora: „A Military System of Gymnastics Exercises for the Use of Instructors".

Następnie należy wymienić: „A System of Free Gymnastics by Sergeant-'Major Sydne Noakes". — A. F. Jenkin: „Gymnastics" Londyn 1890. Dzieło niniejsze opracowuje tylko ćwiczenia na koniu, poręczach i drążku. Jest obszerne i pożyteczne. — Gelling: „Gymnasium Drills with Dumb Bells and Bar Bells" Liverpool 1890.

Wkońcu są dzieła mistrza A. Alexandra, które się cieszą wielkiem powodzeniem, mianowicie: 1. „Musical Drill for Infants". 4 wydanie 1891. 2. „Health ful Exercises for Girls" 3 wyd. 1891. 3. „Modern Gymnastics Exercises"; dwie części: I. Elementary, II. Advauced" 3 wyd. 1891. 4. „Musical Drill for Use in Schools.

Z czasopism gimnastycznych są dotychczas dwa: 1. „The Gymnast" organ klubu „Orion" założony w r. 1890 i 2. „Gymnasium" organ Towarzystwa „National Physical Recreation Society" założony w r 1886. Oba te czasopisma są nieznaczne i służą głównie do rozpowszechniania ogłoszeń i uchwał Towarzystw dla swych członków.

Wuennenberg-'Adur.

Sprawy Związku polskich gimnastycznych Towarzystw sokolich w Austryi.

Okręg I. krakowski.

(Dokończenie).

11. Skawina: ilość członków 40.

a) Ćwiczenia: 2 razy tygodniowo po 2 godziny nadto w niedziele w ciągu lata na wolnem powietrzu. W zimie ćwiczenia przerywa się z powodu braku pomieszczenia. Ogólna ilość ćwiczących 10, średnia 7.

b) Szkoła gimnastyczna: w lipcu i sierpniu 4 razy tygodniowo pobierało bezpłatnie naukę gimnastyki 40 uczniów i uczenic.

Obchody: rocznica powstania styczniowego.

d) Występy: na zlocie wadowickim 11, z tych 9 ćwiczących; przy poświęcaniu sztandaru w Bochni; na pogrzebie ś. p. Asnyka.

e) Ruch towarzyski: dwie wycieczki letnie połączone z ćwiczeniami.

f) Obrót kasowy: dochody 223 zł. 79 ct., rozchody zaś 180 zł. 01 ct.

g) Stan majątku 915 zł. 81 ct. (z czego na fundusz budowy sokolni 508 zł. 72 ct.).

h) Zarząd na r. 1898: pr. Kolloros Albin, zast. Peszkowski Bronisław, sekr. Czapkiewicz Czesław, skarb. Sikorski Władysław, nacz. Sousedik. Wydziałowi: Bieńkowski Bolesław, Ludwikowski Stanisław, Mroczkowski Stanisław, Dr. Nawrat Stanisław, Piwowarczyk Franciszek.

12. Wadowice: ilość członków 192.

a) Ćwiczenia: 3 razy w tygodniu; ogólna ilość ćwiczących 42, — średnia 12.

b) Szkoła gimnastyczna: uczniów prywatnych 23 (18 chłopców i 5 dziewcząt) 3 razy w tygodniu; uczniów gimnazyalnych 242, — uczniów szkoły ludowej 220 po 6 godzin tygodniowo.

c) Oddziały: oddział kolarzy liczy 7 członków; chór z 12 druhów pod kierunkiem d. Dra Kickiego.

d) Obchody: rocznica powstań styczniowego i listopadowego, — oraz wieczór uroczysty ku czci Mickiewicza.

e) Występy: urządzony zlot okręgowy w miejscowem gnieździe, — oraz na pogrzebie ś. p. Asnyka w Krakowie.

f) Ruch towarzyski: urządzono 4 wieczornice.

g) Obrót kasowy: dochody 5.814 zł. 71 ct., rozchody zaś 5.795 zł. 04 ct.

l) Stan majątku:

w stanie czynnym	44.256 zł.	97 ct.
w stanie biernym	27.044 „	65 „
	17.212 zł.	32 ct.

i) Zarząd na r. 1898: pr. Kurowski Józef, zast. prez. Nartowski Teofil, sekr. Dihm Stanisław, sk. Waligórski Jan, d. Dr. Gedl Mieczysław, nacz. Usiekniewicz. Wydziałowi: Dr. Biegański Karol, Brem Leopold, Kołomłocki Tadeusz, Osiewski Karol, Tyrała Jacek.

13. Wieliczka: ilość członków 110.

a) Ćwiczenia odbywały się nieregularnie, — w zasadzie 2 razy tygodniowo, — w miesiącach letnich; ogólna ilość ćwiczących 20, — średnia 8.

b) Obchody: rocznice powstań, styczniowego i listopadowego; uroczystości Kościuszkowska, Mickiewicza i 3. Maja.

c) Występy: w zlocie okręgowym w Wadowicach i na poświęceniu sztandaru w Bochni.

d) Ruch towarzyski: 2 wieczornice i 1 festyn.

e) Obrót kasowy: w dochodach 1.073 zł. 54 ct., w rozchodach 273 zł. 68 ct.

f) Stan majątku: w inwentarzu ruchomym 538 zł. 51 ct., fundusz budowy sokolni 3.600 zł. 59 ct., oraz plac pod budowę sokolni.

g) Zarząd na r. 1898: prez. Dr. Dziewoński Jakób, zast. Popiołek Teodor. Wydziałowi: Bączewski Stanisław, Gaczoł Klemens, Gralewski Antoni, Olkusznik Wojciech, Pistel Wiktor, Szynglarski Władysław, Urbański Angelo, Wiszniewski Eugeniusz, Włodarczyk Roman, Zieliński Józef, Mazurkiewicz Antoni.

14. Żywiec: ilość członków 99.

a) Ćwiczenia odbywały się 2 i 3 razy tygodniowo, — o średniej ilości ćwiczących 9.

b) Obchody: obchód rocznicy Konstytucyi 3. Maja.

c) Ruch towarzyski: wspólne święcone i opłatek, 2 przedstawienia teatralne, oraz festyn połączony z popisem gimnastycznym.

d) Obrót kasowy: dochody 2.328 zł. 89 ct., rozchody 1.382 zł. 36 ct.

e) Stan majątku: w funduszu bieżącym 114 zł., w funduszu budowy sokolni 3.600 zł. i grunt pod budowę, inwentarz wartości 400 zł.

g) Zarząd na r. 1898: pr. Sękowski Zygmunt, zast. Barański Jan, sekr. Dr. Kornicki Michał, nacz. Nowotarski Władysław. Wydziałowi: Mierowski Antoni, Omasta Andrzej, Łuszczkiewicz Antoni, Polończyk Ludwik, Danko Joachim, Królikowski Czesław, Studencki Józef.

Z powyższego zestawienia wynika, że w 14 gniazdach okręgu I. było w r. 1897 członków 1.862, własnych domów 5, nauczycieli wykwalifikowanych 23, oddziałów 5, ćwiczących ogółem 364, przeciętnie 130, uczniów szkół publicznych 1.010, uczniów prywatnych 441, obchodów 26, występów 33, obchodów towarzyskich 46, stan majątku 104.255 zł.

Wadowice. Wydział Towarzystwa gimnastycznego Sokół w Wadowicach na posiedzeniu 31. grudnia 1898 wylosował następujące zapisy dłużne tegoż Towarzystwa:

A. Bezprocentowe: 40, 85, 82, 62, 75, 51, 81, 31;

B. Procentowe: 205, 236, 275, 281, 282, 322, 324, 331, 340, 351, 362, 376, 385, 394.

Wypłata tychże następuje zaraz u d. skarbnika Towarzystwa za złożeniem odnośnych zapisów.

Okręg II. tarnowski.

Pilzno. (Sprawozdanie — spóźnione — za r. 1897, a właściwie za czas od 30. maja do końca grudnia 1897, gdyż w pierwszych miesiącach życie towarzystwa zanikło prawie zupełnie):

Wydział, który ukonstytuował się dopiero 1. czerwca, uznał ćwiczenia gimnastyczne za najważniejsze swe zadanie i zaraz na pierwszem posiedzeniu poruczył prowadzenie ćwiczeń d. Stan. Niemtusowi, który wziął udział w trzechdniowym kursie gimnastycznym w Tarnowie urządzonym w pierwszych dniach lipca i z całym zapałem zabrał się do pracy. Mimo ciężkich warunków, jak brak sali odpowiednej i brak chęci do ćwiczeń u tutejszych druhów doprowadził do tego, że na ćwiczeniach odbywających się 3 razy w tygodniu ćwiczyło przeciętnie 10 druhów, a do publicznych ćwiczeń wolnych i na przyrządach stanęło ich 17. Po tych ćwiczeniach ostygł nieco ruch ćwiczebny, mimo to jednakże do końca roku do ćwiczeń odbywanych 2 razy w tygodniu stawało przeciętnie 6 druhów. Radzie gminnej, która odstąpiła bezinteresownie swoją salę na ćwiczenia, należy się całe uznanie.

Również bezinteresownie odstąpili OO. Karmelici staw swój na ślizgawkę, która stała się jednym z warunków podtrzymywania ruchu towarzyskiego przez gniazdo tutejsze. W tym celu, a także dla zasilenia kasy towarzystwa urządziliśmy dwa przedstawienia teatralne.

Majątek towarzystwa stanowi: gotówka 600 zł., inwentarz 180 zł., wierzytelność za mundury sokole 100 zł. i za zaległe wkładki 200 zł. Co do tych zaległości musimy zauważyć, że one wcale nie przynoszą zaszczytu druhom tutejszym, którzy są tylko od parady, a zaledwie 47 mamy takich, co poczuwają się do wszelkich obowiązków wobec towarzystwa. I tych 47 z końcem roku 1897 uważamy jako członków Sokoła w Pilznie uzasadniających nasze prawa i obowiązki wobec Związku. (A co na to statut związkowy? *Red.*).

Korporacyjnie wystąpiliśmy 4 razy: na pogrzebie ś. p. Przybyłkiewicza w Tarnowie i ś. p. Asnyka w Krakowie, na festynie Sokoła i na wieczorku mickiewiczowskim w Dębicy. U siebie urządziliśmy 8. sierpnia nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Asnyka.

Okręg III. rzeszowski.

Ropczyce (spóźn. sprawozd. za r. 1897). Zwyczajnemu Walnemu zgromadzeniu odbytemu 19. lutego 1898 przedłożono następujące sprawozdanie za r. 1897:

Z początkiem r. 1897 było członków 92, przybyło 14, ubyło wskutek wystąpienia lub wykreślenia z powodu zaległych wkładek 43 (!), z końcem r. 1897 pozostało 63, z tych 24 umundurowanych.

Ćwiczenia odbywały się 2 razy w tygodniu przy udziale — przeciętnie — 8 druhów. Ćwiczeń dziatwy szkolnej nie było. Do końca września kierował ćwiczeniami d. Michał Stańkiewicz, następnie d. Władysław Litwiński.

Zamknięcie rachunkowe wykazało: w przychodzie 396 zł. 93 ct., w rozchodzie 381 zł. 21 ct. — Biblioteka liczy 220 tomów.

Posiedzeń odbył Wydział 15 i urządził nabożeństwo żałobne za poległych w r. 1863, za spokój duszy ś. p. Jana III., wieczorek Mickiewiczowski, wysłał delegacye na pogrzeb ś. p. Asnyka i na obchód 100. rocznicy utworzenia legionów polskich, a wreszcie postarał się o obchód wspólnego święconego, odbycie jednej zabawy tanecznej i kilku wieczornic.

Na zjeździe delegatów w Rzeszowie nie było z Ropczyc nikogo.

Na rok 1898 wybrani dd.: prezesem Franciszek Zach, zast. prez. Dr. Bolesław Strowski; wydziałowymi Maciej Groele, Feliks Gryglewski, Michał Czechowski, Stanisław Kurzawa, Kazimierz Kirszanek; zast. wydz. Władysław Litwiński, Alojzy Rachwał; członkami Sądu honorowego Andrzej Kozik, Ks. Dr. Jan Krzysiak, Dr. Stanisław Strzelbicki, Adam Paliszewski, Bronisław Szwantowski; delegatem do Związku Dr. Bol. Strowski, deleg. do Okręgu Feliks Gryglewski; członkami komisyi rewizyjnej Piotr Jaszczyk, Tomasz Salisz, zastępcą August Siekierski; naczelnikiem Władysław Litwiński.

Okręg IV. przemyski.

Jaworów (spóźnione) sprawozdanie za r. 1897 przedłożone dorocznemu Walnemu zgromadzeniu odbytemu 27. marca 1898. Wydział odbył 9 posiedzeń i zwołał nadzw. Walne zgromadzenie na dzień 19. listopada 1897. Do najważniejszych prac swych zalicza: prawomocną zmianę statutu dokonaną według statutu wzorowego; doprowadzenie sprawy budowy własnego domu do takiego stanu, że rozpoczęcie jej w najbliższym czasie nie powinno już natrafiać na przeszkody; mianowicie uzyskano od gminy m. Jaworowa dar 100.000 cegieł, a od d. prezesa towarzystwa 320 cetn. metr. wapna gaszonego w dołach, 360 metr. kub. kamienia budowlanego, znaczną część materyału w drzewie i przeszło 30 metr. kub. piasku; doprowadzenie ruchu ćwiczebnego do prawidłowego stosunku, o tyle, że ćwiczenia członków, które ilościowo doszły do minimum, powiodło się wzmódz i ożywić dopiero w ciągu ostatnich czterech miesięcy, pod czas gdy ćwiczenia dziatwy odbywały się zupełnie prawidłowo, czego najlepszym dowodem był popis gimnastyczny urządzony 7. lipca 1897; utrzymywanie kontaktu z całym krajem w sprawach narodowych i zaznaczanie łączności czynem i pismem z każdym objawem, który przynosi chlubę lub pożytek narodowi, społeczeństwu i sokolstwu; podtrzymywanie życia towarzyskiego w mieście i okolicy; utrzymywanie czytelni czasopism; dbałość o rozwój i wzrost biblioteki, której przybyło dzieł 240, tomów 324, a z której korzystało 49 osób pożyczając 1.143 tomów.

W ciągu r. 1897 straciliśmy wielu gorliwych i zacnych druhów, a liczba ich zmalała do 54; z przykrością zaznaczamy także wzrost zaległych wkładek, których suma przewyższa 200 zł., co jest objawem bardzo niezdrowym wobec stosunków naszego towarzystwa i niskości wkładki rocznej.

Przychód wynosił 1.200 kor. 90 hal., rozchód 1.196 kor. 90 hal., pozostałość 4 kor. We funduszu budowlanym było przychodu 1.268 kor. 82 hal., rozchodu 822 kor. 34 hal., resztę 446 kor. 48 hal. złożono na książeczkę wkładk. Towarzystwa zaliczkowego.

Okręg V. lwowski.

Lwów I. Uroczysty wieczór urządził nasz „Sokół“ w dniu 4. grudnia 1898 ku uczczeniu 15 tej rocznicy wprowadzenia się do własnego gniazda. Publiczność — jak zwykle — zapełniła salę po brzegi, a wiele osób dla braku miejsca z żalem odeszło do domu. I nie dziw. W program bowiem — oprócz części wokalno-deklamacyjnej — wchodziły ćwiczenia gimnastyczne, uprawiane zawsze z takim pietyzmem przez „Macierz lwowską“.

Sporo więc oklasków zebrali: prof. p. Jul. Klauzek za grę na skrzypcach, a p. Mira Olszewska, d. Stan. Tarnawski i chór „Sokoła“ pod batutą niestrudzonego d. Stan. Bursy za śpiew. Druh W. J. wypowiedział płomienny wiersz Stan. Rossowskiego „do Polki“, dodając na żądanie „Pacierz sokolski“.

Punkt kulminacyjny atoli wieczoru stanowiły bezsprzecznie ćwiczenia gimnastyczne, które ze względu na kierunek zdrowotno-racyonalny, a wbrew zasadom, głoszonym w najnowszym czasie przeciw gimnastyce przez „pseudo-sławnych“ lekarzy zagranicznych, jednają sobie

coraz więcej zwolenników zarówno u starszych wiekiem jak i u młodzieży płci obojga, o czem świadczy wymownie fakt, że obszerna sala okazuje się coraz ciaśniejszą, jakkolwiek nauka gimnastyki odbywa się codziennie już od 3. z południa aż do $9^1/_2$ wieczorem.

Wykonanie ćwiczeń na wieczorku wspomnianym, czysto, sprawnie i z elegancyą, a tak samo przystępowanie do przyrządów i odejście od nich, było w całem słowa znaczeniu wzorowe.

Jestto ze strony Grona nauczycielskiego i jego naczelnika A. Durskiego dowodem sumiennej pracy i ciągłej pielęgnacyi tej żywotnej a tak niezbędnej w społeczeństwie naszem gałęzi nauki.

Pod komendą więc naczelnika Durskiego przedstawił nam wzorowy zastęp (10 druhów) ćwiczenia:

A. szkolne:

a) na dwu trapezach równocześnie, w takcie liczonym na cztery, a mianowicie: I. 1. zwieszenie nachwytem, 2. wymyk, 3. opust — poziomka; II. 1. zwieszenie, 2. waga tyłem w zwieszeniu, 3. wymyk przodem; III. 1. poziomka w zwieszeniu, 2. wymyk tyłem za sznury, 3. poziomka na sznurach; IV. 1. zwieszenie, 2. zwieszenie tyłem — opust lewą, 3. wymyk przodem; V 1. zwieszenie, 2. zwieszenie tyłem — opust prawą, 3. wymyk tyłem za sznury; VI. 1. zwieszenie, 2. wymyk przodem, 3. wychwyt z podporu; VII. 1. zwieszenie, 2. wymyk przodem, 3. wychwyt z podporu, VII. 1. zwieszenie, 2. wymyk tyłem za sznury, 3. gniazdo na sznurach; VIII. 1. zwieszenie, 2. wymyk tyłem za sznury, 3. okrążenie; IX. 1. zwieszenie, 2. wychwyt, 3. opust — waga tyłem; X. 1. wymyk tyłem za sznury, 2. wymyk tyłem — postawa na drążku, 3. chorągiewka 1 rącz. Na 4-ty takt był zawsze zeskok.

Ćwiczenia te, przedstawione w Sokole lwowskim po raz pierwszy mimo, że trwały — mojem zdaniem — nieco za długo, podobały się bardzo i były oklaskiwane z zapałem.

b) przeskoki na koźle ustawionym (wysoko) wszerz z rozbiegu i odbiciem z mostka zwykłego: 1. rozkroczka, 2. tak samo z $^1/_4$ obrotem; 3. wyskok kuczny — zeskok łukiem; 4. jak 3. i zeskok poziomką; 5. rozkroczka z $^1/_2$ obrotem; 6 rozkroczka lotna; 7. odboczka; 8. zawrotka; 9. odwrotka; 10. kuczka i 11. kuczka lotna.

Ćwiczeniom tym towarzyszyły również rzęsiste aplausy.

B. obrazowe szermiercze pod kierunkiem d. J. Tychowskiego (8 druhów): cięcia, krycia i odcięcia: na głowę, twarz lewą i prawą tudzież lewe i prawe biodro. Były one wykonane nader poprawnie i zyskały sobie uznanie. Raziło jeno cokolwiek obce słownictwo, które powinnoby być w najbliższej przyszłości ujednostajnione, a to tem bardziej, że i ta część ćwiczeń gimn., zaniedbana u nas jeszcze do niedawna, zyskuje z dniem każdym coraz liczniejszych uczestników. Spodziewać się więc należy, że ruchliwe i dbałe Grono nauczycielskie zajmie się tą sprawą gorliwie i już na najbliższym wieczorku, w program którego wchodzić będzie także i szermierka, usłyszymy dotyczące rozkazy w języku naszym.

C. popisowe w 8 obrazach na wolno-stojących drabinkach 2 6 *m* wysokich (9 druhów). Trudne ćwiczenia te wykonane były bardzo dobrze, świadcząc o niezwykłem wyrobieniu siły, przytomności umysłu, a zarazem zgrabności i elastyczności ciała ćwiczących. A jak korzystne wrażenie wywołały te piramidki, dowodziły rozlegające się bez przerwy huczne brawa i oklaski, które należały się słusznie zarówno twórcom jak i wykonawcom.

Po tym nad wyraz przyjemnym i urozmaiconym wieczorku, odbyła się w górnych lokalnościach „Sokoła“ wieczornica, w której wzięło udział przeszło stu druhów. W pięknem przemówieniu wstępnem podniósł prezes Dr. Dzięcielewicz z naciskiem niezwykły pietyzm, z jakim „Macierz“ lwowska obchodzi rocznice wprowadzenia się do własnego gniazda, przywodząc na myśl tułaczą przed rokiem 1884 wędrówkę po zatęchłych raczej i brudnych budach, aniżeli salach gimnastycznych a potem tę niekłamaną radość z pozyskania sokolni własnej. Wniósł więc kielich na pomyślność dalszej wytrwałej i skutecznej dla celów sokolich pracy obywatelskiej, która prędzej czy później musi odnieść zupełny tryumf....

Wśród śpiewów, następnie wesołej pogadanki i przemówień: wiceprezesa Dra Czarnika, naczelnika A. Durskiego i innych na temat ćwiczeń i pracy sokolej, przepędzili biesiadnicy czas bardzo przyjemnie, rozchodząc się do domu przed północą.

Wład. Wisła.

Lwów II. (Sprawozdanie za rok 1897 przedłożone Walnemu zgromadzeniu odbytemu 11. lutego 1898). Na r. 1897 byli wybrani: prezesem Mieczyław Baranowski, zastępcą Józef Piórkiewicz, wydziałowymi: Edmund Cenar, Korneli Jaworski (sekretarz), Józef Marczyński, Władysław Mięsowicz (gospodarz), Jan Soleski (bibliotekarz), Karol Stanisławski (skarbnik), Ferdynand Szczurkiewicz. — Naczelnikiem gimnastyki wybrano Wilhelma Nowickiego, zastępcą Kazimierza Kwiecińskiego, dyrygentem chóru Michała Domiszewskiego, zastępcą Emila Lewickiego. — Do komisyi rewizyjnej powołano pp. Jana Biczaja, Michała Chrupowicza i Jana Gamotę.

Wydział odbył w ciągu roku 7 posiedzeń, a wśród całorocznej pracy swej opiekował się gorliwiej dwoma szczególnie zadaniami, troską o dobry byt materyalny towarzystwa i myślą o własnym dachu.

Jak w roku poprzednim, zorganizował Wydział cztery koła t. j. naukowe, gimnastyczne, spiewackie i zabawowe.

Z Towarzystwami sokolemi pozostawaliśmy nadal w łącznej styczności, wysyłając telegramy lub korespondencye na uroczystości sokole. W zlocie Sokołów w Stanisławowie wzięliśmy udział przez wysłanie delegata. Tradycyjnym zwyczajem urządziliśmy w dniu 31. grudnia jako w 9-tą rocznicę założenia i przewodniczenia nam przez obecnego Prezesa i w wigilję Jego Imienin zebranie dla członków, połączone z uroczystością łamania się opłatkiem.

I w roku ubiegłym rozdzielił Wydział pomiędzy członków 6 biletów, uprawniających do bezpłatnego korzystania z nauki pływania w c. k. pływalni wojskowej, tudzież udzielał z funduszu doraźnej pomocy koleżeńskiej bezprocentowych pożyczek. Nadto uprosił Dra Waleryana Serbeńskiego do objęcia czynności oględzin lekarskich tych nowowstępujących członków, którzy objawią chęć brania udziału w ćwiczeniach gimnastycznych. Dr. Serbeński z własnej ochoty udziela bezpłatnej porady lekarskiej chorym a niezamożnym członkom towarzystwa. U Zarządu apteki pod „Aniołem Stróżem“ przy ulicy Pańskiej wystarał się Wydział o 10% zniżkę recept na podstawie legitymacyi.

Wniósł także do Reprezentacyi miasta petycyę: *a)* o udzielenie dodatku aktywalnego; *b)* dodatku drożyźnianego, a do Sejmu: *a)* w sprawie wyboru dwu reprezentantów z miasta Lwowa do Rady szkolnej okręgowej t. j. osobnego dla kobiet i mężczyzn; *b)* o podwyższenie dodatku na pomieszkanie z 10% na 25%.

Korzystając z ofiarowanej usługi d. Kwasińskiego, utworzył Wydział bezpłatny kurs lekcyi tańców, w którym brało udział 16 członków.

Członków z końcem roku liczyło towarzystwo 111, a mianowicie: zwyczajnych 79, gości stałych 32. W porównaniu więc z rokiem ubiegłym przybyło 4 członków zwyczajnych i 5 gości stałych.

Koło naukowe pouczone doświadczeniem roku zeszłego a zachęcone życzliwem poparciem członków postanowiło swą organizacyę oprzeć na trwałej podstawie a tok pogadanek, jak również pozyskanie prelegentów możliwie najbardziej ułatwić. Sprawą tą zajmował się Wydział na kilku posiedzeniach, ułożył regulamin, przygotował szereg tematów z różnych działów nauki, słowem przygotował wszystko, czego tylko do wznowienia tych pogadanek potrzeba.

Koło gimnastyczne pracowało również pilnie i w tym roku nad zdrowiem naszych członków, uczniów i uczenic, pod przewodnictwem naczelnika Wilhelma Nowickiego i jego zastępcy Kazimierza Kwiecińskiego. Członkami Grona nauczycielskiego byli: Jaworski K., Kmieć Władysław, Lewicki E. i Szczurkiewicz F.

Ćwiczenia członków w gimnastyce odbywały się dwa razy w tygodniu, we wtorek i sobotę od 7—9 wieczór w 2 zastępach; w liczbie ćwiczących od 15 do 20. — Ćwiczenia gimnastyczne uczniów i uczenic odbywały się 6 razy w tygodniu pod kierunkiem E. Lewickiego w sali gimnastycznej szkoły im. Mickiewicza. Opłata od ucznia wynosiła miesięcznie 1 koronę, od uczennicy 2, ubogą młodzież przyjmował Wydział bezpłatnie. — Młodzież rzemieślnicza (czeladnicy) w liczbie 40 ćwiczyła 3 razy w tygodniu od 8—9½ wieczorem w 4 zastępach pod kierunkiem Szczurkiewicza, Kwiecińskiego, Stanisławskiego i Jaworskiego. Od młodzieży tej nie pobierał Wydział żadnej opłaty.

Reprezentacya miasta Lwowa udzieliła pozwolenia używania sali gimnastycznej w szkole im. Staszica i Mickiewicza.

Koło śpiewackie zbierało się zwyczajnie raz w tygodniu. Dyrygentem chóru był p. Michał Domiszewski. Udział członków w kole śpiewackim był rozmaity, przeciętnie uczęszczało na próbę śpiewu 15 członków. Chór nasz brał czynny udział w wieczorkach i zabawach towarzyskich, urządzanych dla członków towarzystwa. Biblioteka chóru liczyła z końcem roku 1897 przeszło 130 utworów muzycznych.

Koło zabawowe było w roku ubiegłym najwięcej ruchliwe. Postawiwszy sobie za cel, obok urządzania wieczorków dla członków i ich rodzin, przysporzenie towarzystwu dochodów na fundusz budowy domu nauczycielskiego, starało się gorliwie odpowiedzieć obu powyższym zadaniom. Urządziło 12 wieczorków i zebrań, z których dochód ogólny wynosił 1.200 zł., zaś po odtrąceniu wydatków pomnożyło nasz fundusz kwotą 639 zł. 96 ct.

Subwencye (Rady miasta Lwowa i Galic. Kasy oszczędności) przyniosły 400 zł., dary 72 zł. 50 ct., wkładki członków 182 zł. 50 ct., odsetki 94 zł. 35 ct., kursa gimnastyczne 123 zł., urządzane wieczorki 639 zł. 96 ct., inne dochody 8 zł. 10 ct.; razem 1.520 zł. 41 ct. Rozchód wynosił 1.332 zł. 15 ct., pozostałość 188 zł. 26 ct.

Majątek towarzystwa: wartość inwentarza 450 zł., fundusz budowy własnego domu 2.305 zł. 41 ct., fundusz zapasowy 1.237 zł. 74 ct., pozostałość kasowa 188 zł. 26 ct., fundusz doraźnej pomocy koleżeńskiej 75 zł. 23 ct.; razem 4.256 zł. 64 ct.

Okręg VI. tarnopolski.

Brzeżany (spóźn. sprawozd. za rok 1897). Walne zgromadzenie odbyło się 30. kwietnia 1898.

Najważniejszą z czynności Wydziału, który w r. 1897 odbył 7 posiedzeń, było ustanowienie komisyi budowlanej mającej zająć się budową własnego domu sokolego.

Członków z końcem r. 1897 było 98. Ruch ćwiczebny był bardzo mały, prawie żaden, głównie wskutek opuszczenia Brzeżan przez d. Rossowskiego, który zachęcał do ćwiczeń słowem i czynem. Żegnano go serdecznie, lecz nie podjęto dalszej pracy w jego duchu. Ćwiczeniami młodzieży szkolnej nie zajmowano się.

Skarbnik wykazał ogólny przychód 1.726 zł. 40 ct. (w tem pozostałość z r. 1896 wynosząca 807 zł. 22 ct.), rozchód 437 zł. 14 ct., pozostałość 1.288 zł. 86 ct.

Urządzono nabożeństwa i wieczorki dla uczczenia rocznicy listopadowej, styczniowej i majowej, a nadto wieczorek muzykalno-gimnastyczny 14. marca i wycieczkę 20. czerwca.

Na Zjeździe delegatów w Rzeszowie delegat nasz nie był obecnym.

Na r. 1898 wybrani dd.: prezesem Dr. Mieczysław Rossowski, zast. prez. Szczęsny Barzykowski; wydziałowymi: Brodzki, Hagen, Walter, Domaradzki, Herwy Emil, Nacher, Kohlberger, Maresch Ferdynand, Werschler, Wiszniewski Stanisław; zast. wydziałowych Gąsiorowski, Pokarski, Misiak, Buchelt Teofil; członkami sądu honorowego Dr. Kowenicki, Rojecki, Swoboda, Dr. Nacher, Niebieszczański, Paszczyński.

Wydział otrzymał upoważnienie Walnego zgromadzenia do podjęcia wszystkich funduszów towarzystwa na zakupno gruntu, ewentualnie na budowę własnego gniazda. Fundusze mające wyraźne przeznaczenie mają być podjęte jako zwrotna zaliczka bezprocentowa.

Okręg VII. stanisławowski.

Stanisławów. (Sprawozd. za r. 1897) przedłożone Walnemu zgromadzeniu odbytemu 13 marca 1898.

Pierwszą połowę r. 1897 zajmował się Wydział — równie jak Grono nauczycielskie pracą przygotowawczą do zlotu okręgowego odbytego w tymże roku. Zlot ten spotkał się z pełnem uznaniem dla całego Okręgu wyrażonem publicznie przez zastępcę prezesa Związku. Powodzenie tego Zlotu także pod względem finansowym zawdzięczyć należy naszej komisyi zabawowej, która poczyniła tego rodzaju przygotowania, iż nawet na wypadek niepogody nie bylibyśmy zamknęli rachunków zlotowych wielkim deficytem.

Przechodząc do samego Towarzystwa naszego, zaznaczamy przedewszystkiem, że skonwertowawszy cztery pożyczki hipoteczne na jedną w wysokości 30.000 zł. potrzebujemy na amortyzacyą jej rocznie o 365 zł. mniej, aniżeli dawniej. Pomimo tej ulgi nie mogliśmy jeszcze na razie wprowadzić centralnego ogrzewania, lecz poprzestaliśmy na podniesieniu temperatury w sali w sposób tańszy, przejściowy.

Za udzielenie sali dla ćwiczeń uczniów szkół ludowych otrzymaliśmy od gminy jako wynagrodzenie za opał, czyszczenie sali i zużycie przyrządów 240 zł. rocznie.

Z końcem r. 1896 mieliśmy 302 członków; w ciągu r. 1897 przybyło 77, ubyło zaś wskutek śmierci 10, wyjazdu 32, wykreślenia z powodu zaległości 18, wykluczenia 1; pozostało z końcem r. 1897 członków 318.

Udział członków w ćwiczeniach był wcale znaczny, oczywiście przed Zlotem, który odbył się 6. i 7. czerwca. Zwiększał się stopniowo od stycznia do czerwca; w maju był prawie dwa razy większy (90), aniżeli w styczniu (48). Do wolnych ćwiczeń zlotowych na 96 zgłoszonych stanęło 92 druhów, do ćwiczeń na przyrządach 24 dr., do zawodów jednostek 9 dr., do ćwiczeń maczugami 48 dr., do pochodu 90 dr. umundurowanych. Świadczy to, że gniazdo nasze spełniło dobrze swój obowiązek.

Przed zlotem ćwiczyli członkowie nasi publicznie na wieczorku gimnastycznym 21. marca; naczelnik związkowy d. Antoni Durski zlustrowawszy nasze gniazdo 10. maja wyraził tak Wydziałowi jak Gronu nauczycielskiemu uznanie.

Grono składało się z przewodniczącego Włodzim. Świątkiewicza, zast. Tadeusza Artychowskiego, sekretarza Adama Góreckiego, bibliotekarza Kazim. Laidlera i z członków Leona Gettera, Zygmunta Kowalskiego, Ma-

ryana Kopczyńskiego, Juliusza Baiera, Jana Dryszkiewicza i Witołda Teodorowicza. Trzej ostatni wystąpili z powodu wyjazdu.

Ćwiczenia Grona odbywały się w osobnych godzinach 2 razy tygodniowo. W d. 4. lipca urządziło ono wycieczkę do Doliny w 19 druhów, którzy wzięli udział w odbytych tamże ćwiczeniach.

Nauka szermierki poruczona Gronu nie odbywała się, gdyż nie zgłosiła się odpowiednia ilość członków.

Na założenie biblioteki fachowej dla Grona wyznaczył Wydział kredyt w wysokości 2 zł. miesięcznie.

Szkoła gimnastyczna obejmowała kilka oddziałów, z których każdy ćwiczył w osobnych godzinach 3 razy tygodniowo.

I. oddział uczniów prywatnych (8—13 lat) i II. oddział takichże uczniów (od 14 lat począwszy) liczył uczniów 53, którzy ćwiczyli w 5 zastępach 6 godzin tygodniowo;

III. oddział (dziewczątka od 7—13 lat), IV. oddział (dziewczęta od 14—16 lat) i V. oddział (panny starsze) składał się razem z 73 uczenic, które ćwiczyły w 5 zastępach.

Uczniom ubogim zniżał Wydział opłatę miesięczną (1 zł.), a kilku uwolnił zupełnie od opłaty. Dzieci członków były wolne od wpisowego (1 zł.) i płaciły za naukę tylko 70 ct.; niestety było ich tylko 55, co nie bardzo dodatnio świadczy o pogłębieniu przekonania o potrzebie gimnastyki u samych członków.

Publiczny popis dziatwy odbył się 11. lutego ku ogólnemu zadowoleniu.

Bezpłatnio ćwiczyło 2 razy tygodniowo 50 uczniów szkoły przemysłowej, najliczniej w porze zimowej.

Prócz tego w 4 osobnych godzinach, niestety tylko raz na tydzień, ćwiczyło przeszło 200 uczniów szkoły realnej, za których naukę uzyskaliśmy podwyższenie wynagrodzenia o 80 zł. rocznie.

Stan kasy 1. stycznia 1897 wynosił 51 zł. 48 ct. Łącznie z zaciągniętemi pożyczkami (38 tysięcy) i z tą pozostałością wynosił przychód 43.922 zł. 70 ct. (subwencye od Rady powiatowej, Rady miejskiej, Kasy oszczędności i Towarzystwa kredyt. mniej przyniosły 625 zł.); rozchód — łącznie z konwersyą pożyczek (36.641 zł. 04 ct.) wynosił 43.895 zł. 44 ct., pozostało w kasie 27 zł. 26 ct.

Stan czynny wynosił 47.797 zł. 10 ct., stan bierny 33.330 zł. 99 ct., czysty majątek 14.128 zł 05 ct.

Okręg VIII. nowosądecki.

Limanowa. (Sprawozdanie — spóźnione — za rok 1897). Wydział wybrany 27. lutego 1897 urzędował tylko do VII. Walnego zgromadzenia nadzwyczajnego, które odbyło się 28. sierpnia 1897. Odbył on 8 zwyczajnych, a 6 nadzwyczajnych posiedzeń.

Ćwiczenia gimnastyczne odbywały się w sali towarzystwa, dość nieodpowiednej i mimo szczupłych funduszów i niedostatecznych przyrządów — codziennie dla dzieci w liczbie około 300 i dwa razy w tygodniu dla druhów. Obok budynku towarzystwa w Starej wsi wynajętego za czynsz roczny 102 zł. leży boisko letnie o powierzchni 150 metr. kwadr. urządzone w roku 1897 z wielkim trudem i znacznym kosztem.

Chór towarzystwa składający się z 10 członków odbywa swe ćwiczenia 2 razy w tygodniu i występuje na wieczornicach i na uroczystych zebraniach, na których czczono pamiątki narodowe.

Biblioteka towarzystwa wzbogaciła się znacznie wskutek darów prywatnych i zakupna; oprawiono też znaczną część dzieł.

Z początkiem roku było 53 członków, przybyło 26, ubyło 30 wskutek zalegania z wkładkami i przeniesień, pozostało z końcem roku 49. Członkowie płacą wkładki dość nieregularnie, a znaczna ich część stale z niemi zalega.

Ogólny dochód wynosił 485 zł. 06 ct., ogólny rozchód 455 zł. 60 ct.

Stan inwentarza przedstawia się tak: przyrządy gimnastyczne 182 zł. 06 ct., urządzenie ubikacyi 226 zł. 48 ct., urządzenie kredensowe i kuchenne 58 zł. 30 ct., inne przybory i drobiazgi 31 zł. 84 ct., przybory teatralne 392 zł. 01 ct., razem 880 zł. 69 ct. — Oprócz tego posiada towarzystwo gotówkę 442 zł., z których 410 zł. ulokowano w Towarzystwie zaliczkowem.

Nowy Sącz (Sprawozdanie za rok 1897 odesłane Związkowi w lutym 1898 nie nadeszło, przeto podaje się je w streszczeniu teraz po nadesłaniu duplikatu).

Z początkiem stycznia 1897 było członków 154; w ciągu roku przyjęto 44, wykreślono na własne żądanie 37, a z powodu zaległych wkładek 6, czyli razem 43, z końcem r. 1897 pozostało 155, co w porównaniu z rokiem poprzednim stanowi ubożuchny — jak na Nowy Sącz — przyrost jednego druha.

Kierownikiem ćwiczeń był d. Andrzej Langier.

Członkowie, przeciętnie 16, najmniej 5, najwięcej 29, ćwiczyli przez cały rok bez przerwy trzy razy w tygodniu; przodownicy raz na tydzień, w niedzielę.

Na wieczorku gimnastycznym 10. stycznia ćwiczyło 24 druhów; w dziesiątą rocznicę istnienia towarzystwa (24. lipca) ćwiczyło na wieczorku gimnastycznym 36 druhów (z tych 7 zamiejscowych), nazajutrz odbyła się wycieczka do Krynicy — gniazd okręgu VIII., w której wzięło udział 53 umundurowanych i prawie tylu nieumundurowanych, a na umyślnie przygotowanem boisku odbyły się ćwiczenia publiczne — pomimo niepogody.

Klub kolarzy Sokoła liczył 16 członków i pod przewodnictwem d. Teofila Karnikowskiego, odbywał gromadne wycieczki w okolice Nowego Sącza.

Codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, młodzież gimnazyalna w ogólnej ilości 150, odbywała ćwiczenia gimnastyczne w takiej kolei, że każdy z 3 oddziałów ćwiczył 2 razy w tygodniu od 4. do 5. wieczorem, bardzo chętnie i regularnie, a publiczny popis odbyty 24. czerwca świadczył, że z wielkiem pożytkiem.

Chór Sokoła zawiązał się 24. lipca i pod batutą ks. Kosmana rozwija się bardzo dobrze; liczy 12 członków.

Z biblioteki, która liczy 750 tomów i rozwija się pomyślnie, korzystało 57 członków.

W styczniu i w listopadzie odbyły się staraniem towarzystwa nabożeństwa żałobne za poległych w walce o wolność.

Wydział urządził 1. lutego bal sokoli, a „Klub kolarzy“ 5. lutego zabawę maskową.

Wieczornice odbyły się 22. maja, 24. lipca, a począwszy od września w każdą pierwszą sobotę w miesiącu. Ostatniem zebraniem towarzyskiem była uroczystość łamania się opłatkiem.

Zniszczone grzybem legary pod podłogą musieliśmy usunąć, a przy tej sposobności ułożyliśmy posadzkę dębową, która nas będzie kosztowała około 500 zł. — „Trawy“ ochraniające posadzkę na sali szczególniej w porze deszczowej (?), pomysłu d. Hebenstreita okazały się bardzo praktyczne, a kosztowały kilkadziesiąt zł. — Kręgielnia zimowa, którą wybudował d. Jan Paroś za grosz przez siebie zebrany, dotąd nie jest wykończoną, gdyż na przedłużenie jej potrzeba nam jeszcze kawałka gruntu, którego nabycie przedstawia znaczne trudności.

Przychodu (łącznie z pozostałością z r. 1896 wynoszącą 63 zł.) mieliśmy 4.274 zł. 96 ct. (subwencya Rady miejskiej, Rady powiatowej i Kasy oszczędności dały 500 zł.), rozchodu 4.134 zł. 99 ct.; pozostało w kasie 139 zł. 97 ct. Stan czynny wynosił 18.994 zł.

32 ct.; stan bierny 6.756 zł. 0 … czysty majątek 12.238 zł. 31 ct. (w porówn… r. 1896 zwiększył się o 1.099 zł. 58 ct.

Kronika.

— **Dzień dla Związku.** Na opłatku w Sokole sanockim zebrano i nadesłano na cele Związku 12 kor. 20 hal.

— **Składki.** W Sokole rzeszowskim zebrano przy wspólnym opłatku i łącznie z pozostałością z ostatniej wieczornicy nadesłano nam z przeznaczeniem na szkołę polską w Białej 10 kor.

— **Egzamin państwowy** na nauczycieli gimnastyki do szkół średnich i seminaryów nauczycielskich złożyli dnia 30 grudnia 1898 przed c. k. komisyą lwowską z językiem wykładowym polskim, druhowie: Ignacy Nowicki, członek Grona nauczycielskiego „Sokoła" we Lwowie i Jan Dychdalewicz, naczelnik „Sokoła" w Buczaczu.

— **Rocznik sokoli 1899**, poświęcony Sokołowi w Tarnowie, wyszedł jako rocznik V. staraniem dd. E. Cenara i A. Walleka, a nakładem i drukiem Z. Golloba.

Pod względem treści świadczy on o najlepszej chęci dd. Cenara i Walleka a nabywcy „Rocznika" zyskują w nim podręcznik dobrze i starannie ułożony, piśmiennictwu zaś sokolemu przybywa jedna książeczka więcej świadcząca o tem, że myślimy i działamy. Natomiast co do strony typograficznej musimy wyrazić ubolewanie i zdumienie, że rzecz tak dobrą i użyteczną nakładca traktował do tego stopnia po macoszemu, iż po prostu nie chce się czasem wierzyć, aby tak rażące braki mogła popełnić drukarnia — lwowska. I dlatego z prawdziwą radością zawiadamiamy czytelników, że druhowie wydawcy postanowili druk następnego rocznika powierzyć innej, dbalszej o swe dobre imię drukarni.

— **Zwracamy uwagę** czytelników na ogłoszenie wydawnictwa „Przewodnika zdrowia".

Upraszamy niżej wymienione Towarzystwa o wyrównanie zaległości za „Roczniki sokole" z lat 1895—8:

	zł.		zł.		zł.
Brzeżany	1·20	Łańcut	3·60	Tarnów	—·45
Brody	6·90	Miłosław	1·80	Tarnobrzeg	1·20
(J. Horitza)		(W. Brzeski)		Toruń	3·13
Dąbrowa	—·60	Nowy Targ	3·60	Trembowla	1·65
Dębica	—·60	Podgórze	—·45	Wąbrzeźno	—·60
Gorlice	1·80	Rohatyn	3·—	Zaleszczyki	—·90
Grybów	— 60	Rudki	—·60	Związek Sokoli w Ameryce	3·86
Jeleń	—·90	Sambor	1·20	Żywiec	6·30
Jordanów	1·05	(W. Budzynowski)		P. J. Łonicki w Gumniskach	3·05
Katowice	3·—	Skawina	3·60		
Kościan	9·—	Strzelno	—·60		
Krotoszyn	3·—				
Limanowa	1·80				

Treść: Od Administracyi. — Ogłoszenie Redakcyi. — Przypomnienie. — 25-lecie czasopisma „Sokol". — Po uroczystościach Kościuszkowskich. — Statystyka gimnastyki, gier i ćwiczeń sportowych w szkołach średnich. — Gimnastyka w Anglii. — Sprawy Związku pol. gimnast. Tow. sokolich w Austryi. — Kronika. — Inseraty.

Odpowiedzialny redaktor **Antoni Durski.** Nakładem Związku polskich gimnast. towarzystw sokolich.

Z I. Związkowej drukarni we Lwowie, ul. Lindego l. 4.